

# Krzysztof Skowroński

---

## Ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary w kodeksie karnym z 1997 r.

---

Palestra 48/7-8(547-548), 81-87

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## OGÓLNE DYREKTYWY SĄDOWEGO WYMIARU KARY W KODEKSIE KARNYM z 1997 r.

Kodeks karny z 1997 r. przyjmuje wzorem swego poprzednika – k.k. z 1969 r. – za obowiązujący wielodyrektywny (pluralistyczny) system sądowego wymiaru kary. Również technika legislacyjna ujęcia w tekście prawnym dyrektyw ogólnych nie uległa zmianie w zestawieniu z poprzednio obowiązującym k.k. – są one wysłowione w jednym przepisie prawnym. Jednak treść regulacji normującej w obecnym k.k. interesującej nas dyrektywy odbiega zasadniczo od analogicznej regulacji znanej k.k. z 1969 r. Aktualnie zawarte są one w art. 53 § 1 k.k. o następującym brzmieniu: „Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa”. Jak widać ustawodawca z 1997 r. zdecydował się wymienić wśród wskazań dotyczących wymiaru kary stopień winy. Zwrot: „Sąd wymierza karę (...), bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy...” zwykło się w doktrynie interpretować w ten sposób, że wina wyznacza górny pułap kary, który nie może być przekroczony, choćby przemawiały za tym inne względy mające znaczenie przy ustalaniu wymiaru kary, tj. cele ogólnoprewencyjne lub szczególnoprewencyjne<sup>1</sup>. Potwierdzenie tego stanowiska znajdziemy także w najnowszym orzecznictwie sądowym<sup>2</sup>. Wszak w literaturze wyrażono też pogląd, iż uwzględnianie winy przy wymiarze kary nie powinno ograniczać się do wyznaczania jej górnej granicy. Sąd zatem w

---

<sup>1</sup> K. Buchała (w:) K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do k.k. t. 1*, Kraków 1998, s. 386; Tegoż, *System sądowego wymiaru kary w projekcie kodeksu karnego* (w:) *Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Mariana Ciesłaka*, Kraków 1993, s. 143; Tegoż, *Problemy wyboru wiodącej dyrektywy wymiaru kary według art. 54 projektu kodeksu karnego z 1995 r.*, *Przegląd Prawa Karnego* 13/1995, s. 9 i 14; J. Wojciechowska (w:) E. Bieńkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman, J. Wojciechowska, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz pod red. prof. Genowefy Rejman*, Warszawa 1999, s. 918.

<sup>2</sup> Zob.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 23 listopada 2000 r., KZS 1/2001, poz. 24; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 17 listopada 1999 r., OSA 4/2000, poz. 25.

każdej sprawie winien dostosowywać wymiar kary w pełnej skali do stopnia winy sprawcy<sup>3</sup>. Tyle tylko, że takie podejście do kwestii znaczenia winy na obszarze sędziowskiego wymiaru kary prowadzi do trawestowania normy ustawowej, nie czyniącej przecież z winy przesłanki wyznaczającej rozmiar represji karnej współmiernej do „czegoś”, a jedynie limitującej ten rozmiar z uwagi na „owe coś”, a skoro tak to można zapatrywanie takie traktować jedynie w kategoriach postulatu *de lege ferenda*.

W tym miejscu zaznaczyć wypadnie, że ze stopniowaniem winy, co na gruncie sądowego wymiaru kary zdaje się być niejako warunkiem *sine qua non* jej „spożytkowania” dla ustalenia górnego progu dolegliwości zadawanej sprawcy, problem mieć będą niewątpliwie ci autorzy, którzy stoją na pozycjach tzw. czystej teorii normatywnej winy<sup>4</sup>. Jest tak dlatego, że teoria ta eksponuje jedynie przesłanki zarzucalności (przypisywalności) winy, a nie okoliczności wpływające na jej stopień<sup>5</sup>. Na gruncie teorii normatywnej, zgodnie z którą to wina jest kategorią jednolitą, sprowadzoną do wyłącznie zewnętrznej oceny danego czynu przez osoby trzecie<sup>6</sup>, norma traktująca o limitującej funkcji winy mogłaby stać się w rzeczywistości normą o czysto ideowej wymowie, „ładnie” prezentującą się z punktu widzenia np. zasady humanitaryzmu, nakazującej traktować jednostkę podmiotowo, w sposób taki, na jaki zasłużyła swoim postępowaniem. W konsekwencji zaś norma ta mogłaby pozostać martwą, gdyby oczywiście przyjąć, że praktyka wymiaru sprawiedliwości zdominowana jest przez „wyznawców” czystej teorii normatywnej. Dla praktycznego wykorzystania przepisu art. 53 § 1 k.k. koniecznym jest odwołanie się do tzw. kompleksowej koncepcji winy, według której przy ustalaniu stopnia winy należy uwzględnić nie tylko przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, możliwość rozpoznania bezprawności czynu i normalna sytuacja motywacyjna), ale także nastawienie sprawcy do popełnianego czynu<sup>7</sup>. W przeciwnym bowiem wypadku, pozostając na gruncie czystej teorii normatywnej, trzeba by było otwarcie przyznać, że np. różnice między umyślnym, z premedytacją zabiciem człowieka a nieumyślnym spowodowaniem jego śmierci w wypadku drogowym, powstałym w wyniku sekundowego „zagapienia się”, mają znaczenie tylko w płaszczyźnie karalności, a nie w płaszczyźnie winy<sup>8</sup>, co na tle art. 53 § 1 k.k. jest oczywiście nie do przyjęcia, a co nawiasem mówiąc, kłóci się nawet z potocznymi poglądami na temat wagi przestępstwa i ciężkości winy jego sprawcy.

<sup>3</sup> A. Marek, *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 1997, s. 329; tegoż, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1999, s. 154–155.

<sup>4</sup> Zob. A. Marek, *Komentarz do...*, *op. cit.*, s. 155.

<sup>5</sup> *Op. cit.*

<sup>6</sup> Zob. M. Filar, *O niektórych ogólnych zasadach odpowiedzialności karnej w projekcie kodeksu karnego*, (w:) *Problemy reformy prawa karnego*, Lublin 1993, s. 21.

<sup>7</sup> Tak A. Marek, *Komentarz do...*, *op. cit.*, s. 155.

<sup>8</sup> M. Filar, *op. cit.*, s. 21.

Jak wspomniano, obowiązujący k.k. używa zamiast dotychczasowego zwrotu funkcjonującego na oznaczenie substratu materialnego czynu zabronionego, tj. pojęcia „społeczne niebezpieczeństwo czynu”, terminu – „społeczna szkodliwość czynu”. To nowe określenie nie ma jednak charakteru klauzuli generalnej. Ustawa obowiązująca w art. 115 § 2 k.k. enumeratywnie wylicza czynniki wyznaczające stopień społecznej szkodliwości czynu. Są to momenty i okoliczności mające bądź przedmiotowy, bądź podmiotowy charakter, każdorazowo jednak ściśle wiążą się one z samym czynem sprawcy. Z punktu widzenia problematyki wymiaru kary istotnym będzie spostrzeżenie, iż te same niekiedy okoliczności będą uwzględnione, raz – przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu; dwa – przy wyznaczaniu stopnia winy sprawcy. Uwaga ta odnosi się do elementów takich jak: postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia, sposób popełnienia czynu. Taki stan rzeczy nie powinien dziwić, gdyż te dwie kategorie: wina i społeczna szkodliwość posługują się niekiedy podobnymi kryteriami, ale ocenianymi z różnych punktów widzenia<sup>9</sup>.

Autorzy k.k. z 1997 r. w sposób odmienny niż dotychczas określili cele kary, skrótowno nazywane celami ogólnoprewencyjnymi (generalnoprewencyjnymi). Ustawa wymaga bowiem, by sąd wymierzając karę wziął pod uwagę potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jak czytamy w *Uzasadnieniu rządowego projektu k.k.*: „odrzuca się cele ogólnoprewencyjne, polegające na odstraszeniu społeczeństwa (prewencja generalna negatywna), zastępowaniu niepowodzeń w wykrywalności przestępstw surowością karania, które nie dadzą się pogodzić z zasadą godności człowieka. Natomiast przyjmuje się, że celem kary jest także kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa przez stosowanie kar, których funkcja polega na informowaniu go o normach sankcjonowanych oraz o karach orzekanych za ich złamanie, co spełnia też funkcję potwierdzenia obowiązywania tych norm”<sup>10</sup>. Otóż nie negując słuszności samego odżegnienia się od złe pojętej, wypaczonej prewencji generalnej (tzn. wyłącznie negatywnej; przez odstraszenie), będącej głównym wyznacznikiem polityki kryminalnej w czasach PRL, podać w wątpliwość należy merytoryczną słuszność zabiegu polegającego na zastąpieniu wyrażenia „cele kary w zakresie społecznego oddziaływania” (art. 50 § 1 k.k. z 1969 r.) sformułowaniem „potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa”. Wszak ten pierwszy zwrot wcale nie przesądza wąskiego rozumienia prewencji generalnej, sprowadzającego ją tylko i wyłącznie do odstraszenia. Dał temu zresztą wyraz Sąd Najwyższy w swych stosunkowo licznych orzeczeniach zapadłych właśnie pod rządem poprzednio obowiązującego kodeksu, m.in. w wy-

<sup>9</sup> Tak L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1999, s. 178. Zob. również A. Marek, *Komentarz do...*, op. cit., s. 155–156.

<sup>10</sup> *Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego (w:) Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 153.

roku z 26 września 1972 r., gdzie wyrażono pogląd, iż kodeks karny (z 1969 r. – przyp. moje – K.S.) nie wypowiada się za wąsko rozumianą prewencją ogólną w sensie odstraszenia; akcentuje on natomiast przede wszystkim takie społeczne oddziaływanie kary, które polega na kształtowaniu w społeczeństwie prawidłowych postaw i ocen prawnych oraz przekonania, iż sprawcy przestępstw są sprawiedliwie karani w sposób zindywidualizowany, a nie szablonowo<sup>11</sup>. Takie podejście do eksponowanego tu problemu pozwala wyrazić pogląd, iż już w okresie obowiązywania poprzedniego kodeksu (i to nawet w tym najwcześniejszym, tj. w pierwszej połowie lat 70.) myśl o pozytywnej prewencji generalnej nie była wcale obcą, a wręcz przeciwnie – miała swych licznych zwolenników, choćby właśnie wśród przedstawicieli judykatury<sup>12</sup>. Same zaś przykre doświadczenia praktyczne w tym zakresie – akcentowane przez autorów *Uzasadnienia rządowego projektu kodeksu karnego* – nie są chyba wystarczającym argumentem przemawiającym za dokonaną zmianą. Wszak nie można wykluczyć i tego, że współczesne nam sądy zawężą w swej orzeczniczej działalności owe „potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa” jedynie do potrzeb w dziedzinie odstraszenia potencjalnych sprawców od popełniania przestępstw, kładąc szczególny nacisk na surowość orzekanych wyroków. Ustawa mówi o kształtowaniu świadomości prawnej społeczeństwa. Można by zatem wysnuć stąd wniosek tej treści, iż oddziaływanie ogólnoprewencyjne (czy to w swym pozytywnym, czy też negatywnym odcieniu) ma za swego adresata w zasadzie ogół członków społeczeństwa. Wszak mówimy tu o oddziaływaniu konkretnych kar, wymierzanych w konkretnych procesach karnych, a wiadomości o nich rzadko kiedy – wyjąwszy przypadki głośnych, spektakularnych spraw (najczęściej, jak to zwykło się ujmować, bulwersujących opinię publiczną) – trafiają do społeczeństwa jako takiego. Zazwyczaj odbiorcą informacji o toczącym się procesie i o zapadłym w nim werdykcie jest wąski krąg osób: rodzina – tak sprawcy, jak i pokrzywdzonego – sąsiedzi, niekiedy społeczność lokalna w postaci mieszkańców wsi, osiedla, czy miasta. Wskazuje się w związku z tym, że w pierwszej kolejności adresatem ogólnoprewencyjnego oddziaływania kar konkretyzowanych w ramach sądowego ich wymiaru powinno być środowisko sprawcy<sup>13</sup>. Skoro jednak ustawodawca zdaje się akcentować element generalnoprewencyjny w postaci „potwierdzenia obowiązywania normy sankcjonowanej”, to niebywałej wręcz aktualności nabiera pogląd wyrażony m.in. w orzecnictwie SN<sup>14</sup>, iż adresatem tego oddziaływania jest również – i to na równi ze środowiskiem sprawcy –

<sup>11</sup> Wyrok SN z 26 września 1972 r., LEX 21517.

<sup>12</sup> W kwestii pojmowania prewencji generalnej na gruncie k.k. z 1969 r. zob. wyroki SN z: 4 lipca 1974 r., OSNKW 1974, z. 11, poz. 201; 6 października 1976 r., OSNKW 1976, z. 12, poz. 154; 30 grudnia 1977 r., OSNKW 1978, z. 4–5, poz. 44; 25 lutego 1981, OSP 11/1981, poz. 199.

<sup>13</sup> Tak Z. Sienkiewicz, (w:) M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Gdańsk, s. 93.

<sup>14</sup> Tak SN w wyroku z 6 kwietnia 1978 r., OSNKW 1978, z. 6, poz. 65.

krąg osób należących do środowiska, z którego wywodzi się pokrzywdzony. O ile jednak prewencja generalna w odniesieniu do środowiska sprawcy winna bazować na dostatecznie wyraźnym rozpoznaniu właściwości kryminogennych tegoż to środowiska, o tyle trudno przypuszczać by prewencyjne oddziaływanie wymierzonej *in concreto* kary na krąg osób przynależnych do środowiska pokrzywdzonego też miało co do zasady opierać się na takich to właściwościach. W tym akurat przypadku podstawą „kary ogólnoprewencyjnej” określonego rodzaju i w określonej wysokości mogłaby być opinia społeczna i wiedza sądu o tym, czy wymierzona kara opinie tę satysfakcjonuje<sup>15</sup>. Ale wówczas trudno byłoby już mówić o kształtowaniu świadomości prawnej kogokolwiek, tu właśnie paradoksalnie świadomość prawna (poczucie prawne) członków społeczeństwa kształtowałaby karę.

Niezmieniona w zestawieniu z regulacją art. 50 § 1 k.k. z 1969 r. pozostała ustawa formuła użyta na określenie celów indywidualnoprewencyjnych kary. Ustawodawca w odniesieniu do osoby sprawcy mówi zatem o celach zapobiegawczych i wychowawczych, które kara ma osiągnąć w stosunku do niego. Zdaniem K. Buchały najważniejszym w obrębie prewencji szczególnej jest cel wychowawczy<sup>16</sup>. Prócz tego Autor ten wyróżniał jeszcze w ramach problematyki indywidualnoprewencyjnej oddziaływanie kar, które polega na informowaniu o normach i stosowanych za ich naruszenie sankcjach, oraz na utrwalaniu tych ewentualnie przyswojonych już informacji w świadomości sprawcy, tak by mogły one współtworzyć wraz z innymi czynnikami zespół motywacji ujawniający się ewentualnie przed popełnieniem następnego czynu zabronionego, niezależnie od tego, czy nastąpiła, czy też nie, internalizacja norm, do których owe informacje się odnoszą<sup>17</sup>. Tak więc w tym przypadku oddziaływanie kary w stosunku do sprawcy przybiera kształt zbliżony do jej ogólnoprewencyjnego oddziaływania, nastawionego na kształtowanie świadomości prawnej, tyle tylko, że tym razem nie całego społeczeństwa, a konkretnej jednostki, której kara owa jest wymierzana. Nadto K. Buchała mówił wprost o izolacji sprawcy, mającej w założeniu uniemożliwić mu fizycznie popełnianie przestępstw<sup>18</sup>. Aprobując uszczegółowienie celów indywidualnoprewencyjnych przedstawione powyżej, przypomnieć trzeba jednak to, że współcześnie momentów wychowawczych upatruje się nie w karze pozbawienia wolności, a raczej w tych środkach prawnokarnych, które wiążą się z pojęciem kompensacji. Będzie to przede wszystkim obowiązek naprawienia szkody orzekany samoistnie, bądź w ramach obowiązków związanych z wykonaniem kary ograniczenia wolności, względnie jako jeden z obowiązków probacyjnych przy warunkowym umorzeniu postępowania lub zawieszeniu wykonania kary (art. 46 § 1 k.k., art. 36 § 2 k.k., art. 67 § 3 k.k., art. 72 § 2 k.k.).

<sup>15</sup> K. Buchała, *Zapis dyskusji po referatach*, (w:) *Problemy reformy prawa karnego*, Lublin 1993, s. 340.

<sup>16</sup> K. Buchała, *System sądowego...*, *op. cit.*, s. 144.

<sup>17</sup> *Op. cit.*, s. 144.

<sup>18</sup> *Op. cit.*, s. 144.

Co do wzajemnego stosunku dyrektyw ogólnych z art. 53 § 1 k.k. – kwestia o tyle wydaje się zagmatwana, że nawet w podstawowej kwestii sprowadzającej się do ustalenia liczby tych dyrektyw, wśród przedstawicieli nauki nie ma zgody. I tak K. Buchała zdawał się dostrzegać w obowiązującym k.k. tylko dwie ogólne dyrektywy wymiaru kary. Wniosek taki można wyprowadzić z jego rozważań na temat społecznego niebezpieczeństwa czynu<sup>19</sup> (którego w k.k. z 1997 r. odpowiednikiem jest, jak już wspomniano, społeczna szkodliwość czynu). Otóż zdaniem tego Autora materialny substrat przestępstwa stanowi tylko podstawę tego wymiaru; zakreśla tylko ramy dla wyznaczenia kary prewencyjnej. Nie stanowi też zdaniem K. Buchały dyrektywy wymiaru kary, w ścisłym tego słowa znaczeniu, wytyczna obligująca sąd do baczenia, by kara swą dolegliwością nie przekraczała stopnia winy<sup>20</sup>. Z tego też względu kwestia priorytetu celów kary dotyczyć tylko może celów ogólnoprewencyjnych i szczególnoprewencyjnych. Sam problem priorytetu jednej z dwóch dyrektyw prewencyjnych<sup>21</sup> K. Buchała rozwiązywał poprzez przyjęcie, że orzekanie następstw popełnienia przestępstwa na drodze prewencji indywidualnej w zasadzie spełnia równocześnie wymogi czynienia zadość potrzebie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Takie stanowisko równoznaczne jest z przyznaniem pierwszeństwa dyrektywie indywidualnoprewencyjnej, która tylko wyjątkowo winna ustąpić miejsca dyrektywie prewencji generalnej, np. wtedy, gdy względy prewencji indywidualnej nie wskazują na potrzebę orzeczenia kary, stopień winy nie jest duży, upłynął przy tym długi okres czasu od popełnienia przestępstwa, a sprawca prowadził nienaganny tryb życia. Wówczas dla zaspokojenia potrzeb kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, należałoby wymierzyć karę lub środek karny, mimo że taka potrzeba nie wynika z ocen związanych z celami indywidualnoprewencyjnymi<sup>22</sup>. Z kolei L. Gardocki<sup>23</sup> skłonny jest wyróżniać na gruncie obecnego k.k. aż pięć dyrektyw sądowego wymiaru kary, tj.: dyrektywę stopnia winy, dyrektywę humanitaryzmu kary (którą autor ten wyprowadza z art. 3 k.k.), dyrektywę stopnia społecznej szkodliwości czynu, dyrektywę prewencji indywidualnej i dyrektywę prewencji ogólnej. Nie podejmuje on jednak kwestii priorytetu którejkolwiek z nich, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że łączne uwzględnienie wskazań płynących z dyrektywy stopnia winy i dyrektywy stopnia społecznej szkodliwości czynu ma zapewnić wymierzenie kary sprawiedliwej<sup>24</sup>. Jeszcze inaczej do problematyki dyrektyw wymiaru kary w k.k. z 1997 r. podchodzi

<sup>19</sup> K. Buchała, *Problemy wyboru...*, *op. cit.*, s. 8–9.

<sup>20</sup> K. Buchała, *System sądowego...*, *op. cit.*, s. 144.

<sup>21</sup> W kwestii rzeczonego priorytetu zob. ciekawy wyrok SN z 21 lipca 1976 r., OSNPG 3/1977, poz. 19.

<sup>22</sup> K. Buchała, *Problemy wyboru...*, *op. cit.*, s. 18. W swym innym opracowaniu Autor ten przyjął jednak bezwzględny, nie znający wyjątku prymat dyrektywy indywidualnoprewencyjnej; zob. K. Buchała, *System sądowego...*, *op. cit.*, s. 146–147.

<sup>23</sup> L. Gardocki, *op. cit.*, s. 176.

<sup>24</sup> *Op. cit.*, s. 177.

A. Marek. Wyróżnia on cztery dyrektywy: współmierność kary do stopnia winy, współmierność do społecznej szkodliwości czynu, cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec sprawcy i społeczne oddziaływanie kary<sup>25</sup>. Wyróżnienie dyrektywy określonej jako współmierność do stopnia winy jest – jak to już wskazano wcześniej – wyraźnym, zamierzonym przez tego Autora odejściem od stanowiska wyrażonego w k.k. (powtórnego w *Uzasadnieniu do projektu rządowego k.k.*) co do znaczenia stopnia winy na obszarze sądowego wymiaru kary. O ile bowiem autorzy *Uzasadnienia* podkreślają, że górny pułap kary wyznaczony jest przez kryterium stopnia winy (funkcja *stricto* limitująca wymiar kary ku górze), a jej dolna granica wskazaniami prewencji ogólnej<sup>26</sup>, o tyle A. Marek<sup>27</sup> stwierdza, że w świetle regulacji art. 53 § 1 k.k. przyjąć należy niezbędność współmierności kary do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy sprawcy. Tak pojęta współmierność zakreśla ramy „od – do”, w których należy dostosować karę do potrzeb zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę. Zdaniem Komentatora<sup>28</sup> dyrektywa społecznego oddziaływania kary (ogólnoprewencyjna) zasadniczo nie może zmienić tak ustalonego wymiaru kary, albowiem to oddziaływanie społeczne realizuje już kara sprawiedliwa<sup>29</sup>, tj. współmierna do stopnia winy sprawcy i szkodliwości społecznej czynu.

W zakończeniu niniejszego opracowania można pokusić się o refleksję tego rodzaju, że przepis art. 53 § 1 k.k. nie rozstrzygając o pierwszeństwie żadnej z wymienionych dyrektyw zapewne przyczyni się do dalszego różnicowania stanowisk w kwestii dyrektywy priorytetowej, tak w teorii – co akurat może jeszcze cieszyć – jak i w praktyce wymiaru sprawiedliwości, co z punktu widzenia jednolitości orzecznictwa sądowego i gwarancyjnej funkcji prawa karnego faktycznie może już niepokoić<sup>30</sup>. Doświadczenia zebrane pod rządem k.k. z 1969 r. są w tym względzie aż nazbyt wymowne.

<sup>25</sup> A. Marek, *Komentarz do...*, *op. cit.*, s. 154.

<sup>26</sup> *Uzasadnienie rządowego...*, *op. cit.*, s. 153.

<sup>27</sup> A. Marek, *Komentarz do...*, *op. cit.*, s. 159.

<sup>28</sup> *Op. cit.*, s. 159; tegoż, *Prawo karne...*, *op. cit.*, s. 331–332.

<sup>29</sup> Tak też SN w wyroku z 4 grudnia 1980 r., OSP 1/1982, poz. 9.

<sup>30</sup> Zob. wypowiedź T. Kaczmarka (w:) *Ogólne dyrektywy wymiaru kary jako problem kodyfikacyjny* (w:) *Problemy reformy prawa karnego*, Lublin 1993, s. 51 i n.